

Rutkowska-Płachcińska, Anna

"Lübisches Mittelalter : Festgabe zum 800-jährigen Bestehen Lübecks seit der Neugründung unter Heinrich dem Löwen 1159/1959", Lübeck 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 52/2, 367-372

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Lübisches Mittelalter. Festgabe zum 800-jährigen Bestehen Lübecks seit der Neugründung unter Heinrich dem Löwen 1159/1959, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde“ t. XXXIX, Lübeck 1959, s. 202.

Historiografia niemiecka dotycząca powstania Lubeki i różnych faz jej rozwoju oscyluje na ogół między dwiema skrajnościami: wolą i inicjatywą panujących jednostek, książąt: Henryka słowiańskiego, a przede wszystkim Henryka Lwa, księcia saskiego, oraz gospodarczą inicjatywą kupiectwa niemieckiego, skryształowaną w konsorcjum przedsiębiorców F. Röriga. Jedna i druga jest jakby zafascynowana wymową jednostronnych zestawów źródeł pisanych, z jakich korzystały: źródła historiograficznych — kronik, kładących nacisk na osoby książąt panujących (przypomnieć tu należy chociażby pochwały oddawane przez Helmolda osobie księcia słowiańskiego Henryka) oraz różnorodnych źródeł miejskich, zajmujących się głównie rolą i znaczeniem kupców. Nie jest to jednak tylko kwestia korzystania ze źródeł. O wiele bardziej łączy się to z postawą wypływającą z jeszcze XIX-wiecznego światopoglądu zachodnioeuropejskiego, skrzywionego przez specyficzne cechy niemieckie. Liberalistyczny światopogląd zachodnioeuropejski, reprezentowany przez H. Pirenne'a, sprusaczony przez F. Röriga, kładł nacisk na twórczą rolę kupca i bankiera-kapitalisty w kolonizacji krajów zacofanych. Program junkiersko-pruski podkreślał również sprawę penetracji i kolonizacji krajów na wschód od Łaby, jednak w drodze nacisku militarnego; historycznie przeciwstawiał błędnej zachodniej polityce cesarskiej dążenia wschodnie książąt saskich, a potem brandenburskich. Sugestia tych dwóch metod badawczych i jednego programu, wypływającego z dwóch światopoglądów przetrwała do dzisiejszego dnia.

Łączy się z tym przesadne podkreślanie roli Lubeki przez historyków tego miasta, najjaskrawiej znowu występujące u F. Röriga. Przyczyniły się do takiego ujęcia wspomnienia dawnej świetności miasta i Hanzy, stanowiących jakgdyby państwo w państwie, a także kontrast między dawniejszą rolą miasta a dzisiejszym prowincjonalnym bytowaniem, w cień zepchniętym nie tylko przez wyrośnięcie konkurencyjnego Hamburga, ale przede wszystkim przez zasadnicze zmiany gospodarczo-społeczne i polityczne u progu ery nowożytnej. Niemniej poczucie własnego znaczenia, szczególnie znaczenia kupców i rady miejskiej — częściowo nawet podświadome — pozostało, a prawdopodobnie istnieje nadal, tworząc specyficzny klimat lubecki, genialnie odtworzony w literaturze pięknej przez T. Manna.

Uwagi te nasuwają się przy lekturze specjalnego zeszytu czasopisma lubeckiego towarzystwa historycznego (*Verein für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde*), poświęconego osiemsetletniej rocznicy założenia nowej Lubeki przez Henryka Lwa. Zeszyt zawiera wstęp redaktora A. v. Brandta oraz sześć artykułów, omawiających kilka problemów z dziejów średniowiecznej Lubeki, zarówno w czasach słowiańskich jak i późniejszych.

Z punktu widzenia problematyki genezy miast słowiańskich szczególnie zainteresowanie budzić musi opracowanie W. Neugebauera („Das Suburbium von Alt-Lübeck”, s. 11—28), przedstawiające dawniejsze i najnowsze wyniki badań wykopaliskowych podgrodzia, słowiańskiej Starej Lubeki, miasta położonego w widłach rzeczek Trawy i Schwartau. Z zachowanych źródeł pisanych (Kroniki Adama bremeńskiego i Helmolda, wczesne dokumenty miejskie) dotychczasowa literatura ustaliła, że pomiędzy Trawą a Schwartau leżał gród słowiański książąt Gotszalka, Kruta i syna Gotszalka Henryka (między 1043 a 1127 r.), zwany *urbs, civitas, castrum, municio*; wewnątrz wału grodowego znajdował się kościół. Poza grodem leżała otwarta osada (*civitas, oppidum*), port (*portus*), kolonia kupiecka (*colonia non parva mercatorum*) oraz kościół (*ecclesia sita in colle, qui est e regione urbis trans flumen*).

Sprawa położenia części zespołu osadniczego leżących poza grodem jest wątpliwa i spowodowała różne interpretacje u dotychczasowych badaczy, gdy bowiem W. Ohnesorge przyjmował położenie *oppidum* pod grodem, a osady kupieckiej i *ecclesia in colle* na prawym brzegu Trawy, to H. Hofmeister przeciwnie widział kolonię kupiecką i port koło grodu, natomiast *urbs-civitas* na prawym, przeciwnym brzegu Trawy. Kościół *in colle*, to według Hofmeistera kościół grodowy, a więc słowiańska Lubeka miałaby tylko jeden kościół.

Rekonstrukcja położenia części składowych osady jest utrudniona z powodu daleko idących zmian topograficznych i hydrologicznych, mających miejsce już w średniowieczu (podniesienie się zwierciadła rzeczno- i zatopienie stąd części osady), jak i w czasach najnowszych (połączenie kanałem północno-zachodniego łuku Trawy w r. 1882 spowodowało zalanie części miasta na prawym brzegu Trawy położonym naprzeciw grodu).

Wykopaliska przeprowadzone w r. 1950 pozwoliły autorowi ustalić co następuje: gęste zasiedlenie zachodniego przedpoła wału pozwoliło mu rozpoznać tu — zgodnie z Ohnesorgem — podgrodzie — *oppidum* Helmolda. Pomiedzy południową częścią wału grodu a Trawą wykopaliska pozwoliły odkryć zespół budynków rzemieślniczych, datowanych na początki w. XII, w szczególności warsztat tokarski¹, ślady obróbki skóry i żelaza, wyrób grzebieni itp. Stąd autor wnosi, że mieszkali tu słowiańscy rzemieślnicy, nie mogła więc znajdować się kolonia obcych kupców. Poza tym nad samą rzeką Trawą znajdowała się droga o konstrukcji podobnej do grobli w Teterow; zdaje się, że w późniejszym okresie została ona pokryta potężnym umocnieniem brzegu rzeki. Natomiast nie ustalono położenia kolonii kupieckiej, prawdopodobnie znajdowała się ona na prawym brzegu Trawy. Wykopane w r. 1882 przy pracy nad kanałem zabytki (podkowa żelazna, późnosłowiańska ceramika i nieco drewnianych naczyń) nie pozwalają na wyciągnięcie żadnych wniosków. Autor wyraził nadzieję, że może kwestię tę wyjaśnią systematyczne wykopaliska na utworzonej przez wykopanie kanału wyspie (*Teerhofinsel*).

Ostatnie badania wykopaliskowe pozwalają zdaniem autora na wyróżnienie dwóch faz rozwoju Starej Lubeki: w pierwszej wiemy tylko o samym grodzie i o poświęconym przez Helmolda za Adamem bremeńskim *coenobium sanctorum viorum*. W drugiej, młodszej istniało już podgrodzie — *oppidum* oraz *colonia mercatorum*. Starsza przypadła na w. XI (panowanie księcia Gotszalka i Kruta), młodszą na początek w. XII (panowanie księcia Henryka). Helmold, podając wiadomość o kolonii kupieckiej mówi wyraźnie, że powstała ona z inicjatywy księcia Henryka, możliwe więc, jak sądzi Neugebauer, że śmierć księcia Henryka i zmiany polityczne po jego śmierci odjęły możliwość egzystencji kolonii kupieckiej.

Badania nad dziejami słowiańskiej Lubeki pozwoliły znacznie rozszerzyć dotychczasową jej znajomość, wskazując na istnienie zespołu osadniczego rodzimego pochodzenia, w którym znalazła także miejsce *colonia non parva mercatorum*, a więc chyba osada kupiecka. Uważana ona była przez dotychczasową literaturę, chyba na skutek przyjęcia przez mieszkańców wysłanych do Lubeki kapłanów saskich, za osadę kupców wyłącznie niemieckich². Wobec jednak istnienia w XI i w początkach XII w. kupców słowiańskich w innych wczesnomiejskich ośrodkach słowiańskich nad Bałtykiem powstaje pytanie, czy słowiańska Lubeka nie mieściła takiej właśnie osady, czy też osady wspólnej kupców słowiańskich i niemieckich.

¹ Warsztat tokarski i wyroby z drzewa omówił W. Neugebauer dokładniej w artykule *Typen mittelalterlichen Holzgeschirrs aus Lübeck, Frühe Burgen und Städte*, 1954, s. 175—190.

² *Helmoldi Presbyteri Chronica Slavorum, Monumenta Germaniae Historica in usum scholarum*, 1868, p. 48, s. 100.

Poza tym wylania się pytanie, czy terminy: *urbs*, *civitas*, *castrum* oznaczają zawsze to samo, a mianowicie — według dotychczasowej literatury — gród. Wydaje się bowiem, że w dość nieprecyzyjnym słownictwie kroniki Helmolda *urbs* oznaczać może zespół osadniczy składający się z grodu i podgrodzia, jak wskazuje na to np. wzmianka o napadzie Rugianów: *...supervenit exercitus Ruianorum sive Ranarorum, subvectique per alveum Trabene urbem navibus circumdederunt*, tzn. wpłynęli na rzekę i w ten sposób otoczyli gród i podgrodzie³. Nie przeszkadza tej interpretacji także wiadomość, o której wspomniano wyżej, że biskup Vicelinus *misit in urbem Lubeke... sacerdotes...*, a jeszcze bardziej dalsza, według której kapłani *habitaveruntque in ecclesia sita in colle, que est a regione urbis trans flumen*, a więc poza półwyspem otoczonym przez rzeki Trawę i Schwartau, a obejmującym gród i podgrodzie. Decydujący jednak dla tej sprawy jest przekaz Helmolda o napadzie Rugian na Lubekę: *Nec longum tempus effluxit et ecce Ruggiani urbem vacuum navibus offendentes, oppidum cum castro demoliti sunt*⁴. Ten przekaz mówi więc wyraźnie, że *urbs* obejmowała *oppidum cum castro*, czyli podgrodzie i gród.

Tych kilka wątpliwości wysuniętych przeze mnie wydaje się wskazywać, że pogłębienie analizy źródeł pisanych jako uzupełnienie dalszych badań wykopaliskowych mogłoby uściślić wiadomości o słowiańskiej Lubece.

Bezpośrednio ze sprawą lokacji Henryka Lwa łączy się tylko drugi artykuł pt. „Nordelbingen und Lübeck in der Politik Heinrich des Löwen” (s. 29—48), napisany przez K. Jordana, historyka średniowiecza niemieckiego, specjalizującego się w historii polityki Henryka Lwa i książąt saskich⁵. Jordan przedstawił historię Lubeki od chwili śmierci słowiańskiego księcia Henryka w r. 1127 oraz polityczne przesłanki założenia nowego miasta przez Henryka Lwa na tle polityki jego na terenie Nordelbingii — terytorium północno-zachodnich Słowian. Autor zastrzegł wyraźnie, że położenie przez niego głównego nacisku na osobę Henryka Lwa nie ma bynajmniej oznaczać wyznawania przez niego poglądu o decydującej roli księcia przy założeniu miasta, natomiast chce uzyskać nowe aspekty dla historii Lubeki przez wskazanie, co znaczył ten teren dla ogólnosaskiej polityki Henryka Lwa. Faktograficznie nie wprowadza autor nic nowego, zarówno bowiem walki Henryka z książętami słowiańskimi jak i wprowadzenie nowej organizacji administracyjnej i kościelnej na podbitych terenach, znane ze źródeł opisowych, nie jeden raz były już przedstawione w literaturze historycznej. Autor rzutuje jednak te fakty na politykę terytorialną Henryka we właściwej Saksonii podnosząc, że podbicie plemion północno-zachodnio-słowiańskich miało stworzyć dla księcia nowe źródło dochodów. W szczególności czysto finansowymi względami spowodowane było założenie nowej Lubeki w r. 1159. Konkurencja Lubeki i salin koło Oldesloe należących do hrabiego Adolfa z Schauenburg z książęcym Bardowick i salinami lüneburskimi spowodowała represje Henryka przeciw Oldesloe i Lubece. Po pożarze miasta w r. 1157 rozpoczęły się układy między hrabią Adolfem a księciem Henrykiem, tymczasem nastąpiła nieudana próba założenia nowej książęcej osady zwanej Löwenstadt w hrabstwie Ratzeburg. Wreszcie Adolf odstąpił teren położony między Trawą a Wakenitz, zwany w źródłach *Bucu* (czyli Buk) i Henryk założył w tym miejscu nową Lubekę.

Osoba Henryka Lwa akcentowana jest także w artykule dotyczącym architektury katedry lubeckiej (Wolfgang Venzmer, „Der Lübecker Dom als Zeugnis bürgerlicher Kolonisationskunst”, s. 49—68). Henryk był, jak wiadomo, twórcą bi-

³ *Helmoldi Presbyteri Chronica Slavorum*, s. 36, s. 76, p. r. 1110.

⁴ Tamże, p. 48, s. 100.

⁵ *Die Bistumsgründungen Heinrichs des Löwen*, 1939, przedruk 1952; *Heinrich der Löwe und Dänemark*, 1954, *Herzogtum und Stamm in Sachsen während des hohen Mittelalters*, 1958.

skupstwa lubeckiego i fundatorem katedry biskupiej. Autor stawia pytanie, czy analogie architektoniczne prowadzą do kościoła w Brunświku, fundacji księcia z tego samego roku co katedra lubecka (1173); wszak katedra biskupa w Ratzeburgu była dokładną kopią kościoła brunświckiego. Czy też wzory nie były narzucone z góry, ale stanowiły odbicie i przetworzenie miejskiego budownictwa sakralnego północno-zachodnio-niemieckiego? Autor wypowiada się za tą drugą możliwością i łączy katedrę z kręgiem budownictwa westfalskiego, wzory widzi w romańskiej bazylice o sklepieniu łukowym pod wezwaniem św. Piotra w Soest, a także w kościele pod wezwaniem św. Patroklesa w tymże mieście.

Badania architektoniczne, mające za cel wydzielenie części romańskich przebudowanej w późniejszym średniowieczu katedry, prowadzone były po zniszczeniach wojennych w r. 1942 i później. Ceglana katedra romańska była bazyliką na kształcie krzyża, później została przerobiona na halową i obudowana w stylu gotyckim. Dokładna analiza budowy i stylistyczne porównanie poszczególnych form pozwoliło na rekonstrukcję przebiegu budowy katedry i na datowanie faz budowy. Budowa prowadzona była według jednolitego planu, ale osobno wznoszono wschodnią, osobno zachodnią część katedry. Zachodnia część kościoła z ołtarzem św. Mikołaja i baptysterium tworzyła kaplicę, która pełniła rolę kościoła parafialnego. Wschodnia część, a więc chór łącznie ze sklepieniem i nawa poprzeczna w dolnych częściach gotowe były około r. 1180. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XII w. zaczęto budować nawę główną. Cała katedra, ale bez wież, gotowa była w drugim dziesięcioleciu XIII w. Między częścią wschodnią a innymi częściami można wyróżnić wykonanie i ornamentację. W nawie głównej na filarach spotykamy stylistycznie nowy rodzaj profilowania filaru tzw. krawędzie lubeckie (*lübische Kante*), oraz charakterystyczny fryz łączący wzory z cegły zwykłej i glazurowanej.

Po tych trzech opracowaniach dotyczących okresu do końca XII w. następują trzy z późniejszego średniowiecza — w. XIV. Artykuł piąty zbioru nosi charakter ściśle źródłoznawczy i dotyczy datowania najstarszego przekazu piśmiennego jednej z mów mieszczkańskich (Gustav Korléna, „Zur Datierung der ältesten Lübecker Bursprache”, s. 117—121).

Stosunku króla duńskiego Eryka Menveda do Lubeki i innych miast wendyjskiego wybrzeża Bałtyku na przełomie XIII/XIV w. i w dwóch pierwszych dziesiątkach lat XIV w. dotyczy studium Ingvor Margarety Andersson pt. „König Erich Menved und Lübeck” (s. 69—116), opracowane na podstawie przywilejów królewskich, dokumentów miejskich oraz układów Lubeki i innych miast z królem⁶.

Król Eryk dążył do ekspansji w północnych Niemczech zarówno ze względów politycznych jak i finansowych — dla korzystania ze znacznych dochodów miast nadbałtyckich. W latach 1306—1320, w następstwie wojny Lubeki z księciem meklenskim i hrabią holsztyńskim, Eryk sprawował opiekę nad miastem w zamian za wysoką daninę roczną. Okres opieki duńskiej był — jak zaznacza autorka — okresem nieprzerwanego pokoju dla miasta; pozwolił on Lubece, w przeciwieństwie do innych miast bałtyckich, wyczerpujących swe siły w walce z panami terytorialnymi, umocnić swą pozycję gospodarczą i osiągnąć w następstwie stanowisko panujące wśród miast północnoniemieckich.

Rozruchy lubeckie z lat 1380/84 oraz z lat 1408/16 posiadają już znaczną literaturę. Rozpatruje ona kwestię z różnych aspektów: opozycji warstw czynnych gospodarczo w stosunku do warstwy patrycjuszowskich rentierów (ostatnio M. Erbstösser, 1956), pogłębienia się zróżnicowania społecznego w miastach pomiędzy producentami-rzemieślnikami a kupiectwem, szczególnie silnym w miastach

⁶ W r. 1954 autorka wydała pracę pt. *Erik Menved och Venden. Studier i Dansk Utrikespolitik 1300—1319*, Lund 1954.

hanzeatyckich (E. Cieślak, 1954), wreszcie walki o władzę, o nową ustrojową i prawną organizację miasta pomiędzy czynnikiem rządzącym — wielkimi kupcami a grupą rzemieślników cechowych (A. v. Brandt, „Die Lübecker Knochenhaueraufstände von 1380/84 und ihre Voraussetzungen. Studien zur Sozialgeschichte Lübecks in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts”, s. 123—202).

Sprawa rewolty lubeckiej z lat 1380/84 nie wyczerpuje — jak widać także z podtytułu — treści rozprawy Brandta. W polemice z dotychczasową literaturą, która od chwili stwierdzeń F. Röriga o zmianach gospodarki i polityki w Hanzie, a w szczególności w Lubece od czasu zawarcia w r. 1370 pokoju z Danią w Stralsundzie⁷ uważała za pewnik, że już w ostatniej ćwierci XIV w. z wielkiego kupiectwa Lubeki wyłoniła się grupa rentierów, dążąca do zamknięcia swej grupy, zajął się także sprawą genezy i składu lubeckiego zamkniętego stanu patrycjuszowskiego, którego powstanie kładzie jednak dopiero na w. XV.

Szczególnie ważne było jednak ukazanie w omawianym studium nowego opracowania, badanej poprzednio m. in. przez F. Röriga struktury ludnościowej Lubeki w w. XIV, ograniczonej co prawda do posiadających prawa miejskie, tj. do dorosłych mężczyzn — głów rodzin. Możliwości tego stworzone zostały dzięki nowym wydaniom względnie opracowaniom źródeł, a także nowej literaturze, które ukazały się już po wydaniu badań Röriga⁸. Brandt dał interesujące liczbowe i rzeczowe zestawienie posiadaczy praw miejskich (3—3½ tys. na około 20 tysięcy mieszkańców Lubeki w drugiej połowie XIV wieku) według grup: wielkich kupców, drobnych handlarzy, a przede wszystkim rzemieślników zarówno produkcyjnych jak i usługowych. Rzemiosło produkcyjne było bardzo wyspecjalizowane i grupowało się w 22 większych i 25—30 mniejszych cechach; oprócz tego istniało rzemiosło niecechowe, do którego z produkcji należy zaliczyć piwowarów, oraz — z zastrzeżeniami — ogrodników i szyprów. Przewodzące stanowisko Lubeki w handlu zamorskim pociągnęło za sobą oprócz rozwoju warstwy kupców także rozkwit specyficznych gałęzi rzemiosł, związanych zarówno z budową statków (słynnych kog lubeckich), jak przedsiębiorcy-szyprowie, cieśle okrętowi, szkutnicy, jak i z opakowaniem towaru (*Kistenmacher und Sniddeker* — wyrób skrzyń, bednarze — beczki na śledzie i piwo), wreszcie specjalną grupę pomocników w handlu, jak tragarze, pakarze, taczkarze, ładowacze węgla. Przy sposobności badań nad osobą przywódcy rewolty w r. 1384 — Hinrichem Paternostermaker, autor omówił także cech producentów różańców z bursztynu, zwanych *paternostermaker*. Był on w Lubece jedynym może rzemiosłem eksportowym i grupował 40 majstrów. Rzemieślnicy — producenci wyrobów z bursztynu sprowadzali surowiec sami, bez pośrednictwa kupców, z Prus krzyżackich oraz Inflant i z tego powodu często udawało im się — jak właśnie w przypadku ojca wspomnianego Hinricha — wejść do grupy kupców.

We wstępie wspomniano o tendencjach charakteryzujących historiografię lubecką dawniejszą i nowszą. Również w omawianym przez nas zbiorze artykułów i studiów są one — częściowo może nieświadomie — reprezentowane, jakkolwiek starano się o zachowanie obiektywnego tonu naukowego. Faktu występowania tych tendencji nie zmieni wydobycie nowych źródeł i korekty faktograficzne.

⁷ *Aussenpolitische und innerpolitische Wandlungen in der Hanse nach dem Stralsunder Frieden (1370)*, „Hansische Beiträge zur deutschen Wirtschaftsgeschichte”, 1928.

⁸ G. Lechner, *Die Hansische Pfundzollisten des Jahres 1368*, 1935; maszynopis w archiwum lubeckim zawierający rejestr osób i miejscowości dla lubeckiego Niederstadtbuch; źródła do handlu Lubeki ze Szwecją wydane przy opracowaniu W. Koppe, *Lübeck-Stockholmer Handelsgeschichte im 14. Jahrhundert*, 1933; H. Reincke, *Bevölkerungsprobleme der Hansestädte*, „Hansische Geschichtsblätter” t. LXX, 1951.

Odnosnie do historii słowiańskiej Lubeki nowe materiały archeologiczne czy analogie z wczesnosłowiańskimi miastami mogą skorygować dotychczasowy obraz rozplanowania oraz funkcji poszczególnych części zespołu wczesnomiejskiego, jednak sprawa powstawania coraz to nowego miasta w tym samym mniej więcej miejscu, jego nagły rozkwit i uzyskanie już w pierwszych 25 latach XIII w. decydującej roli w Nordelbingii kazały nam zwrócić uwagę na gospodarczą rolę zaplecza. Czy rzeczywiście nie tylko Stara Lubeka, ale i nowe XII-wieczne miasto niemieckie powstały w gospodarczo nierozwiniętym, rzadko zaludnionym regionie (jak sugerował Rörig), czy dopiero w w. XIII i XIV wraz z kolonizacją niemieckiego rycerstwa i niemieckich chłopów oraz rozwojem miasta spowodowany został wzrost produkcji zbożowej regionu obliczony już na zbyt za granicę? Przeczy temu chociażby wyrażony w tym zbiorze artykułów pogląd o finansowych pobudkach podboju plemion północno-zachodnio-słowiańskich przez Henryka Lwa. Słabo zaludniony, niezagospodarowany kraj nie byłby w stanie dawać dochodów panującemu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że precyzyjne wydzielenie przyczyn i skutków nie zawsze będzie możliwe, ale przedstawienie wczesnośredniowiecznej Lubeki — transponując to na obraz — jako głowy z ramionami wyciągniętymi w stronę krajów nadbałtyckich, ale bez kadłuba i nóg, nie wydaje się słuszne. Mimo więc dotychczasowych sumiennych, erudycyjnych, drobiazgowych badań rozwój organizmu miejskiego Lubeki czeka jeszcze na swego historyka — bardziej pełnego polotu i bardziej ogarniającego całokształt procesu historycznego.

Anna Rutkowska-Płachcińska

Marian Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Polska Akademia Nauk, Instytut Historii, Warszawa 1959, s. 379.

Praca M. Biskupa stanowi pierwsze w polskiej nauce historycznej syntetyczne ujęcie wydarzeń, które doprowadziły w połowie XV w. do przywrócenia jedności państwowej Polski z Pomorzem Wschodnim. Autor wykorzystał obszerny materiał źródłowy pochodzący z archiwów w Gdańsku, Toruniu i Warszawie, dotarł również do archiwum Zakonu Krzyżackiego znajdującego się obecnie w Getyndze. Opracował też bardzo sumiennie wszystkie publikacje źródeł i ogromną ilość prac monograficznych związanych z interesującą go tematyką.

Po zwięzłej charakterystyce dotychczasowych wyników badań nad problematyką polsko-krzyżacką w pierwszej połowie XV w. Biskup stara się przedstawić sytuację wewnętrzną państwa krzyżackiego po decydującej dla dalszych losów Prus bitwie pod Grunwaldem. Daje tu obraz sytuacji poszczególnych grup społecznych słusznie przy tym podkreślając nadrzędność i obcość Zakonu w stosunku do wszystkich klas ludności Prus. Powody do rosnącego niezadowolenia mieli chłopci, których wolność coraz bardziej ograniczał Zakon współdziałający w tym wypadku ze szlachtą, z którą w tej dziedzinie miał wspólne interesy. Niezadowoleni byli kupcy, którzy odczuwali bardzo brutalną konkurencję handlową ze strony Krzyżaków oraz rosnący nacisk podatkowy. Rosło wzburzenie wśród rycerstwa pruskiego, bo Krzyżacy starali się jego kosztem rozszerzyć dobra Zakonu, a nie byli w stanie zrealizować postulatów gospodarczych szlachty godzących w interesy handlowe większych miast pruskich. Duchowieństwo, na ogół wierne Zakonowi i od niego zależne, było jednak bardzo niepopularne wśród mieszczaństwa i rycerstwa. Autor wykazuje, że w omawianym okresie autorytet kleru był w Prusach poważnie zachwiany, głównie zresztą